



## “Chory na smutek”

Seweryn Krajewski, Jacek Cygan

Kłody pod nogi rzuć, jeśli chcesz, nie  
znaczą nic, jedna mniej czy więcej.  
Kłody pod nogi rzuć, próżny gest, nie  
zmienisz nic, już przywykłem, jestem.

Mój głos, jak grom niech spadnie w dół na znak.  
Mój głos, na dnie odnajdzie Cię i w snach.  
Mój głos, zaklęty przerwie krag, mój głos.  
Mój głos, Niagarą runie w mrok, mój głos.

Chory na smutek mów, co tam chcesz,  
wśród pięciu strun żyję jak za murem.  
Chory na smutek zburzę twój sen,  
wtargnę przez twe drzwi obite skórą.

Mój głos, jak grom niech spadnie w dół na znak.  
Mój głos, na dnie odnajdzie Cię i w snach.  
Mój głos, zaklęty przerwie krag, mój głos.  
Mój głos, Niagarą runie w mrok, mój głos.

Mój głos, tak cicho przetnie noc jak ptak.  
Mój głos, dopóki starczy sił, by grać.  
Mój głos, nonsensu skruszy gmach, mój głos.  
Mój głos, na pewno zbudzi świt, mój głos.

Mój głos, jak grom niech spadnie w dół na znak.  
Mój głos, na dnie odnajdzie Cię i w snach.  
Mój głos, zaklęty przerwie krag, mój głos.  
Mój głos, Niagarą runie w mrok, mój głos.

